

DOMINIK JARCZEWSKI OP

## JAKA KONWERGENCJA? JAKA KORESPONDENCJA? PEIRCE’OWSKA KONCEPCJA PRAWDY\*

Pragmatyczna koncepcja prawdy, zaproponowana przez Charlesa S. Peirce’a i sformułowana na podstawie analizy znaczenia „rzeczywistości” w artykule „Jak uczynić nasze myśli jasnymi?”<sup>1</sup> (1878), określa prawdę jako idealną granicę badania: sąd *p* jest prawdziwy *wtw.* zostanie ostatecznie zaakceptowany przez wspólnotę badaczy. Taką (zrekonstruowaną) definicję prawdy przeciwstawia się klasycznej, realistycznej (w szczególności: korespondencyjnej). Prowadzi to nierzadko do tezy o odrzuceniu przez Peirce’a realizmu w kwestii prawdy. Przeciw temu przemawia cytat z manuskryptu *Basis of Pragmaticism* (1906): „Prawda jest zgodnością reprezentamenu ze swoim przedmiotem, *swoim* przedmiotem, SWOIM przedmiotem, zwróć na to uwagę”<sup>2</sup> (CP 5.554). W niniejszym artykule zostanie zbadana relacja korespondencji i konwergencji<sup>3</sup> w teorii prawdy Peirce’a. W szczególności postawiona

---

Dr DOMINIK JARCZEWSKI OP — Kolegium Filozoficzno-Teologiczne Polskiej Prowincji Dominikanów; adres do korespondencji: ul. Stolarska 12, 31-043 Kraków; e-mail: dominik@dominikanie.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9359-620X>.

\* Skróty na oznaczenie wydań dzieł Peirce’a stosowane dalej w referencjach:

CP (+ tom.paragraf) — Charles S. PEIRCE, *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*. Vol. 1-8, red. Charles Hartshorne et al. (Cambridge: Harvard University Press, 1931-1960).

W (+ tom, strona) — *Writings of Charles S. Peirce: A Chronological Edition*. Vol. 1-8, red. Max H. Fisch et al. (Bloomington: Indiana University Press, 1982-).

<sup>1</sup> W3, 257-276; tłum. pol. BUCZYŃSKA 1965, 128-151. W dalszej części odwołuję się zawsze do oryginału, zgodnie z obowiązującą konwencją przypisów w badaniach Peirce’owskich. Cytaty i omówienia podaję we własnym tłumaczeniu, ze względu na różnice w słownictwie względem Buczyńskiej-Garewicz.

<sup>2</sup> Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenie własne.

<sup>3</sup> Wbrew Künnemu (2003) w niniejszym artykule konsekwentnie bronię stanowiska, że pragmatyczna koncepcja prawdy Peirce’a jest zbudowana wokół pojęcia konwergencji, a nie konsensusu. Jakkolwiek konsekwencją prawdy *p* jest zgoda badaczy w kwestii *p*, kluczowy dla rozumienia natury prawdy jest jej dynamiczny charakter — zbiegania się, dążenia debaty wokół

zostanie teza, że teorię tę należy rozumieć jako próbę zreformowania klasycznego pojęcia prawdy, a nie odrzucenia go. Zostanie zatem wskazane, które elementy strukturalne koncepcji klasycznej zostały zachowane, a które i w jaki sposób skorygowane. W tym celu analizie zostanie poddany sam kontekst wprowadzenia pragmatycznej definicji prawdy, a także jej struktura logiczna i ograniczenia wynikające ze specyficznego rozumienia definicji pragmatycznej. Następnie zostaną przedstawione argumenty i kontrargumenty za odrzuceniem teorii klasycznej oraz propozycja rozpatrzenia pytania o koncepcję prawdy z perspektywy sporu między realizmem a nominalizmem. Wnioski stąd wynikające, w połączeniu z kwestiami technicznymi dotyczącymi aktualnej i kontrfaktycznej analizy warunków prawdy, pozwolą w ostatniej części na nowo sformułować i obronić relację między korespondencją a konwergencją u Peirce'a.

## I. ROZJAŚNIENIE „RZECZYWISTOŚCI”

Peirce'owska definicja prawdy pojawia się przy okazji analizy znaczenia „rzeczywistości” jako przykładu zastosowania pragmatycznej metody rozjaśniania znaczenia pojęć. Warto przypomnieć, że to rozjaśnianie odbywa się w trzech etapach. Pierwszy stopień jasności odpowiada zaznajomieniu (*familiarity*) z daną ideą, czego przejawem ma być nieproblematyczne jej przypisanie właściwym przedmiotom i faktom. Na tym poziomie, zdaniem Peirce'a, nie ma najmniejszego problemu z rozumieniem „rzeczywistości”. I małe dzieci spontanicznie rozumieją, czym jest rzeczywistość (W3, 271). Kłopoty stwarza natomiast drugi stopień rozjaśniania znaczeń pojęć. Wymaga się tu bowiem dostarczenia poprawnie skonstruowanej definicji. Nawet

---

danego zagadnienia ku *p* (co zostanie pokazane w dalszej części). W sekcji IV ten wątek zostanie powiązany z dyspozycjonalizmem zarówno co do znaczenia pojęć, jak i — w szczególności — samej prawdy. Jest w prawdzie coś pociągającego, co sprawia, że ostatecznie, pomimo wszelkich trudności i sprzecznych opinii, zakręluje w społeczności (naukowej). Sam konsensus nie uchwytuje tego ważnego wymiaru prawdy, a co gorsza — w powszechnym odbiorze wiąże się z bardziej liberalnym podejściem do prawdy, jak w przypadku przywoływanego przez Künnego Habermasa. Nic dziwnego, że w takiej interpretacji przypisuje on Peirce'owi stanowisko antyrealistyczne. Niniejszy artykuł polemizuje z taką lekturą. Bez wątpienia samo pojęcie konsensusu nie jest tu niewinne, zwłaszcza że Peirce (co Künne przywołuje, ale nie wyciąga z tego wniosków) otwarcie sprzeciwia się prostemu utożsamieniu prawdy z konsensusem (CP 6.610 — odpowiedź z 1883 r. na artykuł Carusa). Aby uniknąć dalszych nieporozumień, teoria konwergencyjna zostaje w niniejszym artykule odróżniona od teorii konsensualistycznej. Takie podejście reprezentują m.in. Reynolds (2000), Hookway (2002) i Rosenberg (2002).

jeśli przedteoretyczne rozumienie rzeczywistości wydaje się wspólne ludzkości, to jej ujęcie teoretyczne za pomocą określonej definicji okazuje się zadaniem złożonym i niezwykle trudnym. Aby nie pogrążyć się w niekończący się spór między przedstawicielami różnych realizmów i antyrealizmów, Peirce przywołuje definicję inspirowaną stanowiskiem Dunsza Szkota: „to, czego cechy nie zależą od tego, jak ty lub ja myślimy” (W3, 271). Filozof nie skupia się dalej na tej definicji, ponieważ interesować go będzie przede wszystkim trzeci stopień rozjaśniania pojęcia. Nie wolno jednak przeoczyć tego etapu. Będzie on kluczowy dla dalszych rozważań.

Na trzecim stopniu jasności konieczne jest rozważenie efektów praktycznych, których można się racjonalnie spodziewać po wszystkich przedmiotach, którym się przypisuje daną ideę. Zgodnie z zasadą pragmatyczną należy stworzyć listę formuł  $F_i(x)$ , współtworzących prawdziwą implikację:  $x$  jest rzeczywisty  $\rightarrow F_i(x)$ . Następnik wskazuje efekty praktyczne idei, które na etapie *Ilustracji logiki nauk* Peirce utożsamia z efektami zmysłowymi (W3, 271). Co więcej, może się zdarzyć (choć nie ma takiej konieczności), że w przypadku konkretnej idei da się sprowadzić koniunkcję  $F_i(x)$  do jednego efektu koniecznego, który wówczas stanowić będzie wystarczające kryterium znaczenia. Tak jest, zdaniem filozofa, w przypadku rzeczywistości. Istnieje jeden ogólny efekt, który koniecznie musi przysługiwać wszystkim przedmiotom rzeczywistym: mniemanie dotyczące ich prawdziwości. Trzeci poziom jasności pojęcia „rzeczywisty” określa zatem implikacja: (fakt)  $x$  jest rzeczywisty  $\rightarrow S$  mniema, że  $x$ ; przy czym  $S$  odnosi się każdorazowo do podmiotu rozumienia.

W tym miejscu należy jasno podkreślić, że analizy Peirce'a nie wykraczają na razie poza semantykę. Analiza pojęcia rzeczywistości ma wskazać jego rozumienie przez użytkownika, niezależnie od faktycznego stanu rzeczy. Aby przejść od poziomu semantycznego do epistemologicznego, od kryteriów rozumienia „rzeczywistości” do kryteriów (racjonalnego) uznania sądu  $p$  za prawdziwy (Peirce używa zamiennie „prawdziwy” i „rzeczywisty”), trzeba odwołać się do teorii ustalania mniemań, którą Peirce podjął we wcześniejszym artykule, zatytułowanym „Utrwalanie mniemań” (1877)<sup>4</sup>. Żeby zobaczyć, na czym ona polega, weźmy pod uwagę dwie skrajne metody utrwalania mniemań: uporczywości i naukową (obok nich Peirce wyróżnia metodę autorytetu i aprioryczną). W pierwszym wypadku, jeśli  $S$  przyjmie (choćby arbitralnie) mniemanie, że  $p$ , to żadne pozyskane przez niego świadectwo (ani względy pragmatyczne) nie skłoni go do zrewidowania go.

<sup>4</sup> W3, 242–257; tłum. pol. BUCZYŃSKA 1965, 107–127.

W takim rozumieniu, kiedy *S* mówi, że *p* jest prawdziwe, to ma na myśli tyle i tylko tyle, że mniema, że *p*. Mniemanie prawdziwe zostaje utożsamione z mniemaniem utrzymywanym przez dany podmiot. W ten sposób metoda uporczywości w połączeniu z trzecim kryterium rzeczywistości/prawdziwości prowadzi do nihilistycznej koncepcji prawdy w stylu wczesnego Strawsona<sup>5</sup>. Wyrażenie „*p* jest prawdziwe” pełni jedynie funkcję emfatyczną.

Inaczej sprawa wygląda w przypadku metody naukowej, którą Peirce utożsamia ze stosowaniem rozumowania abdukcyjnego<sup>6</sup>. Jako jedyna z czterech metod jest otwarta na przyszłość. Weryfikacja zawsze pozostanie domeną przyszłości. *S* może mniemać, że *p*, jeśli *p* nie zostało do tej pory sfalsyfikowane. Nie można jednak wymagać od niego pełnej weryfikacji, gdyż ta nie będzie ukończona tak długo, jak istnieje czas i kolejne możliwe efekty praktyczne, a więc i przyszłe testy. Jest zatem w tej metodzie ustalania mniemań pewien paradoks. Zgadzając się bowiem na powszechny fallibilizm, zakłada prowizoryczność wszelkich mniemań, a więc i efemeryczność samego ich utrwalania. Słabość ta okazuje się zarazem jej cnotą, jak podkreśla Misak (2004, 64): podczas gdy pozostałe prowadzą raczej do utrwalenia określonych już mniemań, metoda naukowa oparta na rozumowaniu hipotetycznym pozwala dojść do oryginalnych wniosków. W tym sensie jako jedyna zasługuje na miano prawdziwej metody badania.

To z połączenia tych dwóch składników (warto zwrócić na to uwagę!): ogólnej pragmatycznej definicji rzeczywistości i teorii naukowego utrwalania mniemań powstaje słynna Peirce'owska definicja prawdy i rzeczywistości: „Opinię, na którą z przeznaczenia ostatecznie zgodzą się wszyscy

<sup>5</sup> STRAWSON 1949. Por. RAMSEY 1927, 157–158. Określenie tej rodziny teorii prawdy jako nihilistycznych za: KÜNNE 2003, 53–92.

<sup>6</sup> W pierwszym przybliżeniu można utożsamić abdukcję z rozumowaniem hipotetycznym. Podobnie jak indukcja, stanowi przykład rozumowania syntetycznego. O ile jednak rozumowanie indukcyjne opiera się na podobieństwie (wnioskowanie o jednym zbiorze faktów na podstawie zbioru podobnych faktów), o tyle abdukcja zakłada istnienie fenomenu innego gatunku od obserwowanych (w skrajnym wypadku: niemożliwego do zaobserwowania). Dalej indukcja pozwala poszerzyć wiedzę prawdopodobną o niezobserwowanych faktach, abdukcja z kolei nie tyle dotyczy faktów, co wyjaśnienia ich korelacji. Oba rozumowania są zawodne; abdukcja nawet bardziej, ale w zamian pozwala w większym stopniu poszerzyć zakres poznania (W3, 333–336). W praktyce naukowej występują wspólnie: abdukcja tworzy hipotezy, indukcja je testuje (por. BOUVERESSE 1974, 743).

Niño (2012), z iście benedyktyńską precyzją, analizuje pojęcia używane przez Peirce'a w kontekście rozumowania abdukcyjnego (jak hipoteza, domniemanie [*presumption*], ἀπαγωγή [*apagōgē*], retrodukcja) i wyróżnia pięć zasadniczo odmiennych koncepcji abdukcji u Peirce'a, odpowiadających kolejnym dekadom od 1864 do 1914 r. W szczególności odróżnia abdukcję od wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia (78–83).

prowadzący badanie, rozumiemy jako prawdziwą, a przedmiot reprezentowany w tej opinii jest rzeczywisty” (W3, 273). Uwzględniając strukturę maksymy pragmatycznej, można to zapisać:

Jeśli opinia *p* jest prawdziwa, przeznaczeniem<sup>7</sup> *p* jest ostateczna zgoda badaczy.

Należy zauważyć jednostronność i kierunek powyższej implikacji<sup>8</sup>. Nie jest to definicja równościowa, skoro nie istnieje równoważność między *definiendum* a *definiens* (por. MISAK 2004, 42–44), a jedynie cząstkowa: potwierdzenie przez metodyczne i ciągłe badanie stanowi konieczną konsekwencję prawdziwości opinii *p*. Będzie to zatem warunek konieczny, choć niedostateczny. Aby uchwycić pragmatystyczną specyfikę tej definicji, proponuję określić ją jako funkcjonalną, w tym znaczeniu, że (zgodnie z duchem pragmatyzmu) nie tyle ukazuje istotę definiowanego pojęcia, co funkcjonowanie (zachowanie, oddziaływanie) jego desygnatu<sup>9</sup>. Nie ma ona wskazywać istoty definiowanego pojęcia, ale konsekwencje wynikające z jego orzeczenia: w tym wypadku oczekiwania użytkownika języka względem prawdziwej opinii. Jeśli *p* jest prawdziwa, metodyczne i ciągłe badanie potwierdzą ją.

Konsekwencją jednostronności i kierunku implikacji w definicji pragmatycznej jest to, że niezależnie od tego, co znalazłoby się w następniku, nie podaje ona rozstrzygalnych kryteriów dla definiowanego pojęcia, a jedynie pewne racjonalne oczekiwania względem *definiendum*. W odniesieniu do prawdy, definicja mówi tyle i tylko tyle, czego można się zasadnie spodziewać, gdyby mniemanie *p* było prawdziwe. Prawdziwość opinii implikuje

<sup>7</sup> Peirce na tym etapie nie wyjaśnia, jak rozumie naturę przeznaczenia: czy zbiór uznanych twierdzeń tworzy ciąg zbieżny do zbioru wszystkich zdań prawdziwych (w rozumieniu Romana Szuski), czy też chodzi o jakąś instyktowaną zdolność do odkrywania prawdy. Kwestia wymaga pogłębionego komentarza, ponieważ jest decydująca dla rozumienia statusu powszechnej zgody badaczy. Zostanie ona podjęta w sekcji V.

<sup>8</sup> Künne (2003, 395) błędnie umieszcza tu równoważność. W dalszej części wspomina wprawdzie o jednostronnej implikacji, ale identyfikuje ją dopiero w pismach Peirce'a po 1880 r., zmieniając przy tym treść następników podwójnej implikacji. Uważna lektura artykułów Peirce'a z lat 1877-1878 pokazuje, że filozof od początku w sposób konsekwentny i uważny stosował jednostronną implikację. Por. MISAK 2004, 43: „Zauważmy, że zdanie warunkowe z prawej do lewej strony, czyli I-T (od badania do prawdy) z pewnością nie wynika z charakterystyki konsekwencji ‘H jest prawdziwe’. Nie zachodzi wynikanie, że *jeśli*, gdyby badanie było kontynuowane, to *H* stanowiłoby przedmiot mniemania, *to H* jest prawdziwe. Jeśli tego chcemy, to potrzeba niezależnego argumentu”.

<sup>9</sup> Por. Peirce'owski przykład pragmatycznej definicji twardości (diamentu). Definicja pragmatyczna nie mówi nic o naturze twardości. Przytacza natomiast listę racjonalnych oczekiwań, jak w różnych okolicznościach (poddawany różnym interakcjom) zachowa się (jak będzie funkcjonował) przedmiot, o którym poprawnie się orzeka się, że jest twardy.

ustalenie tej opinii wśród badaczy, ale jakakolwiek ustalona opinia nie jest z konieczności prawdziwa. Co więcej, brak ustalenia opinii może wynikać z tego, że debata badaczy jest wciąż otwarta i, choć opinia może być prawdziwa, nie zapadła jeszcze co do tego powszechna zgoda.

Definicja Peirce'owska jest epistemiczna. To nie „rzeczywistość” definiuje „prawdę”, ale „rzeczywistość” jest definiowana przez to, co jest prawdziwe. Natomiast w porządku ontycznym relacja między rzeczywistością a prawdą jest odwrotna. Pojęcie rzeczywistości jest definiowane przez pojęcie prawdy, ale sama prawda jest wciąż zdeterminowana przez rzeczywistość. W komentowanej implikacji poprzednik wyraża założenie rzeczywistości przedmiotu opinii. Warunkiem prawdziwości opinii jest rzeczywiste istnienie jej przedmiotu. Sama rzeczywistość, zgodnie z definicją Szkotowską, pozostaje niezależna od poznania podmiotu. To ważne spostrzeżenie, gdyż Peirce nigdzie nie odrzucił definicji z drugiego poziomu rozjaśnienia „rzeczywistości”. Odróżnienie porządku ontycznego i epistemicznego oraz zwrot implikacji przebiegającej od faktycznej prawdziwości  $p$  do jej rozpoznania pozwalają utrzymać jednocześnie oba (tj. Szkotowskie i pragmatystyczne) pojęcia prawdy. Nie dla wszystkich komentatorów było to jasne. Stąd uważali, że Peirce musiał odrzucić klasyczne rozumienie prawdy. Następną sekcja poświęcona będzie ich argumentacji.

## II. W STRONĘ ZREFORMOWANEJ KORESPONDENCJI

Podstawowy argument na rzecz niespójności korespondencyjnego ujęcia prawdy z ujęciem Peirce'a można wskazać na przykładzie Almedera (1985), według którego minimalnym warunkiem wszelkiego pojęcia prawdy jako korespondencji jest przyjęcie niezależności umysłu i rzeczy na dwóch poziomach: przyczynowym i logicznym. Jego rozumowanie można przedstawić w ogólnej postaci:

- $\theta$  (hipoteza realistyczna): Świat rzeczy jest absolutnie niezależny od umysłu na poziomie przyczynowym i logicznym.
- $P_1$ : Warunkiem koniecznym korespondencyjnej koncepcji prawdy jest przyjęcie hipotezy  $\theta$ .
- $P_2$ : Peirce definiuje prawdę jako wynik wnioskowania naukowego, a więc — powstaje ona wskutek działania umysłu, co jest sprzeczne z hipotezą  $\theta$ .
- Wniosek: Peirce'owska koncepcja prawdy jest nie do pogodzenia z koncepcją korespondencyjną.

Odpowiadając na ten zarzut, wypada wskazać najpierw motywację dla przyjęcia hipotezy  $\theta$ : ma ona stanowić zabezpieczenie przed idealizmem. Hipoteza  $\theta$  nie jest jednak jedyną możliwą hipotezą realistyczną. Peirce, podążając drogą Kantowską, redefiniuje pojęcie rzeczywistości, przenosząc je na płaszczyznę epistemologiczną<sup>10</sup>. Czy jednak nie prowadzi to do subiektywizmu epistemologicznego? Hipoteza  $\theta$  wymaga radykalnego rozdziału między dwoma biegunami możliwej korespondencji z tego względu, że bezzasadne byłoby dociekanie, czy dwie rzeczy ze sobą korespondują, jeśli skądinąd wiadomo by było, że jedna jest od drugiej zależna. W szczególności, gdyby (zgodnie ze stanowiskiem idealistycznym) umysł wytwarzał rzeczy, mógłby za każdym razem tak modyfikować rzeczywistość, żeby dowolny sąd był prawdziwy. Nie oznacza to jednak, że rozdział między biegunami korespondencji musi być tak radykalny, jak chcieliby niektórzy przedstawiciele klasycznej koncepcji korespondencji. Dla Peirce'a granice rzeczywistości są granicami poznania, ale rozróżnia jednocześnie poznanie jednostkowe i idealne. Napięcie między sądem poddawanym weryfikacji a rzeczywistością jest napięciem między poznaniem aktualnym a ostatecznym.

Rozwiązanie to pozwala uniknąć odwrotnego problemu. Owszem, korespondencja wymaga odróżnienia między biegunami porównania, ale potrzebuje również pola, na którym można je przeprowadzić<sup>11</sup>. Był to słaby punkt i źródło krytyki koncepcji korespondencyjnej. Propozycja Peirce'a, zachowując porównawczą strukturę korespondencji, odpowiada na ten mankament: przesunięcie porównania w całości na płaszczyznę epistemologiczną usuwa pytanie o „ziemię niczyją” między bytem a poznaniem. Z drugiej strony, w odróżnieniu od koncepcji koherencyjnych (również epistemicznych), teoria Peirce'a pozwala wyjaśnić możliwość i mechanizm błędu poznawczego<sup>12</sup>: poznanie może być jednocześnie bezpośrednie i omylne, ponieważ jest zawsze fragmentaryczne. Jest podwójnie ograniczone: pod względem zakresu i dogłębności. Podmiot nigdy nie zna wszystkich właściwych faktów, a ponadto brak mu pełnego zrozumienia tych nielicznych, znanych. Odwołując się do metafory geometrycznej, przeszkodą w pełnym poznaniu rzeczywistości jest jej nieskończona rozciągłość i podzielność.

<sup>10</sup> Nie można racjonalnie wypowiadać się o czymś niepoznawalnym, a zatem mówienie o rzeczywistości poza poznaniem stanowi nonsens. Stąd jej rozumienie należy ograniczyć do rzeczywistości poznawalnej (ważne: możliwe, a nie aktualnie!). Por. W2, 238–241; FISCH 1986, 187; REYNOLDS 2000, 288; SHORT 2007, 28; odnośnie do Kanta: ALLISON 2004, 51–57.

<sup>11</sup> To był zarzut Deweya pod adresem korespondencyjnej teorii prawdy, por. MISAK 2013, 126.

<sup>12</sup> Peirce zwraca uwagę na ten wymóg w krytyce *The World and the Individual* J. Royce'a (CP 8.126). Później ten wątek podejmie również C.I. Lewis (1910, 47).

## III. REALIZM I NOMINALIZM

Realizm epistemologiczny, z jednej strony, oraz definicja prawdy jako konwergencji opinii naukowców, z drugiej, sprawiają, że wielu komentatorów wytyka Peirce'owi posługiwanie się co najmniej dwiema koncepcjami prawdy. Zarzut ten można osłabić, przyjmując, że jedno z pojęć prawdy jest używane przez zwykłych ludzi w nieproblematycznych sytuacjach codziennych, drugie zaś w kontekście logiki odkryć naukowych. To zresztą i tak niewiele w porównaniu z propozycją Almedera (1985), który wylicza trzynaście ogólnych interpretacji (z wariantami) prawdy, jakie można wyczytać z tekstów Peirce'a i jakie pojawiają się wśród komentatorów. Ostatecznie stwierdza jednak, że da się je sprowadzić do trzech głównych stanowisk. Pierwsze reprezentują Savan (1964) i Rescher (1978, 98), którzy twierdzą, że Peirce zdefiniował prawdę jako korespondencję, ale dostarczył jej kryterium koherencyjnego. Zgodnie z drugą interpretacją, samego Almedera, Peirce definiuje prawdę jako korespondencję, odróżnia jednak prawdę ostateczną, gdzie korespondencja jest produktem ostatecznej zbieżności naukowców, od aktualnej prawdy, zrelatywizowanej do obecnego stanu poznania (1985, 50). W końcu, zdaniem Gouge'a (1969), Peirce nigdy nie rozwinął spójnego stanowiska w tej sprawie. Do końca nie mógł się zdecydować, czy strukturą prawdy rządzi korespondencja, czy koherencja.

Wydaje się, że w rozwikłaniu tego sporu pomocna może być uwaga Forstera (2011, 157–175), że problem nie dotyczy wyboru między różnymi koncepcjami prawdy, lecz wyboru na bardziej podstawowym poziomie, a mianowicie między podejściem realistycznym a podejściem nominalistycznym w kwestii prawdy (i szerzej: epistemologii). Podejście realistyczne zakłada istnienie obiektywnej prawdy, zakorzenionej w niezależnej od umysłu rzeczywistości. Prawdziwość mniemania  $p$  jest konsekwencją rzeczywistości stanu faktycznego orzekanego przez  $p$ . W tym sensie prawda jest pierwotna wobec wszelkich prób jej poznania. Poszczególne teorie mogą opisywać jej kryteria, ale nie da się jej sprowadzić do żadnego z nich. W przeciwieństwie do tego podejście określane przez Peirce'a jako nominalistyczne relatywizuje pojęcie prawdy do określonej teorii umysłu i poznania. Teoria koherencyjna, korespondencyjna i inne nie określają kryterium (jednego z wielu) prawdy, ale roszczą sobie pretensje do wyłącznego określenia jej natury. W odróżnieniu od teorii nominalistycznych odpowiednie teorie realistyczne nie są między sobą sprzeczne. Każda z nich jest wymieniana z pozostałymi (2011, 164–173). Jest to możliwe wyłącznie przy założeniu



realizmu, co zresztą odpowiada konstrukcji definicji Peirce'owskiej. Jeśli *p* jest prawdziwe (założenie realistyczne, wyprzedzające wszelkie testy i kryteria), kryterium dyktowane odpowiednią koncepcją (korespondencja, koherencja, użyteczność, zgoda itp.) zostanie spełnione. Wcześniej zostało wskazane, że zdaniem Peirce'a wszystkie konsekwencje poprawnego przypisania prawdy można sprowadzić do jednej (koniecznej): konwergencji opinii. Nie oznacza to jednak, że inne konsekwencje się nie pojawiają, i to właśnie je nazywają i opisują poszczególne teorie. Od strony logicznej problem znika, bo — w odróżnieniu od nominalizmu — „kryteria” prawdy nie są poprzednikami (rozstrzygającymi weryfikatorami) sądów prawdziwych, ale ich następnikami.

Jeśli przyjmując taką perspektywę, realizm (czy też nominalizm) nie wynika z takiej czy innej koncepcji prawdy, ale znajduje się w jej punkcie wyjścia. Dwie kolejne sekcje będą poświęcone konsekwencjom takiej realistycznej lektury dla analizy aktualnego i kontrfaktycznego wymiaru prawdy.

#### IV. PERSPEKTYWA AKTUALNA PRAWDY

Definicja prawdy, która posługuje się pojęciem badania, może sprowokować dodatkowe zarzuty, jeśli uwzględnić specyficzne rozumienie badania u Peirce'a. Stanowi ono narzędzie przejścia od stanu (żywego) wątplenia do nowego mniemania, czemu na płaszczyźnie psychologicznej towarzyszy ukojenie po niepokoju sceptycznym (W3, 247). Trzy pierwsze metody utrwalania mniemań (uporczywość, autorytetu i aprioryczna) pokazują, że odzyskanie spokoju może nie mieć nic wspólnego ze zdobytą metodycznie wiedzą. Mieści się tutaj i myślenie życzeniowe, i obskurantyzm, i ślepy dogmatyzm<sup>13</sup>. Podobna jednak sytuacja jest też do pomyślenia w przypadku czwartej metody. Peirce nigdzie nie obiecuje nieomyślności utrwalonej opinii. Implikacja jest jednostronna, a utrwalenie opinii może być wciąż domeną przyszłości. Znaczyłoby to zatem, że — wbrew nadziejom — nie udało się opuścić poziomu semantycznego z sekcji I. Rozjaśnianie pojęcia prawdy stanowiłoby jedynie opis pewnej postawy, jaką podmiot zajmuje wobec zdania, o którym sądzi, że jest prawdziwe (por. W3, 248). W tym duchu Rosenberg (2002, 297-298) proponuje wyróżnić dwie koncepcje

---

<sup>13</sup> Por. W3, 248: „Można co najwyżej utrzymywać, że szukamy mniemania, które będziemy uważać za prawdziwe. Ale o każdym z naszych mniemań sądzimy, że jest prawdziwe, i w rzeczy samej to czysta tautologia”.

prawdy u Peirce'a. Na płaszczyźnie aktualnej podtrzymuje on minimalistyczną, emfaticzną koncepcję prawdy, natomiast na płaszczyźnie diachronicznej pojawiają się pojęcia metafizyczne: prawdy i rzeczywistości, ale brak im związku logicznego z aktualną prawdą. Chodzi raczej o idee regulatywne, motywację do badania. A to nie musi wcale oznaczać realizmu. Ideę regulatywną równie dobrze można rozumieć w duchu fikcjonalizmu, zgodnie z którym nawet jeśli pojęcie prawdy jako idealnej granicy jest fikcją (nie da się do niej dotrzeć), wciąż pozostaje użyteczną ideą regulatywną. Co więcej, bez założenia jej możliwości brakowałoby motywacji do podjęcia badania.

W odpowiedzi można przywołać artykuł z 1905 r. „Czym jest pragmatyzm?”, w którym Peirce zaleca, aby wszystko, co nie budzi aktualnie naszych wątpliwości, traktować jako absolutnie prawdziwe (CP 5.416). W związku z fikcjonalizmem należy wyraźnie podkreślić, że nie pojawia się tu żadne „jak gdyby”, ale jest wprost: „jako”. Zdanie to wymaga jednak dalszego uściślenia. Jak zauważa Rosenberg (2002, 285), „absolutnie” nie ma w tym kontekście znaczenia obiektywistycznego, ale psychologiczne. W przypadku braku dowodów należy z pełnym zaufaniem uznać prawdę sądu. Nie wyklucza to jednak możliwości przyszłej korekty.

Ostatecznie wydaje się to zatem prowadzić do lektury minimalistycznej. I trzeba by się z tym zgodzić, jeśli pominąć tezę realistyczną, o której była mowa w poprzedniej sekcji. Nie wynika ona z pragmatycznego kryterium prawdy, ale jest niezależnym założeniem teorii Peirce'owskiej. W tym punkcie należy powrócić do wcześniejszej uwagi, że filozof nigdy nie odrzucił Szkotowskiej koncepcji prawdy. Drugie i trzecie rozjaśnienie prawdy nie obalają się, ale uzupełniają. Prawda jako to, co niezależne od aktualnej wiedzy skończonej ilości podmiotów (W3, 271), odpowiada poprzednikowi implikacji („opinia  $p$  jest prawdziwa”), natomiast konwergencja — jej następnikowi („przeznaczeniem  $p$  jest ostateczna zgoda badaczy”). Aby dobrze zrozumieć stanowisko Peirce'a, ponownie kluczowe jest właściwe uchwycenie relacji między prawdą a weryfikacją. Sąd jest prawdziwy niezależnie od tego, czy i kiedy zostanie poddany weryfikacji<sup>14</sup>. Jeśli sąd  $p$  został zweryfikowany, to zawsze był prawdziwy. Nawet jeśli przyjąć lekturę minimalistyczną, zgodnie z którą zdanie „ $p$  jest prawdziwe” miałoby wyłącznie wymiar ekspresywny, jeśli to zdanie jest prawdziwe, to zostanie ono ostatecznie potwierdzone jako zgodne z rzeczywistością.

<sup>14</sup> Por. HOOKWAY 2002, 47: „Jakkolwiek należy wyjaśnić 'przeznaczenie', jasne jest, że [Peirce] chciał utrzymywać, że dojdziemy do zgody na temat pewnego sądu, ponieważ jest on prawdziwy. Nie jest prawdziwy ze względu na to, że doszliśmy do zgody na jego temat. To prawda prowadzi nas do tej opinii i to prawda pełni funkcję 'przyczyny celowej' badania”.

## V. KONTRFAKTYCZNY WYMIAR PRAWDY

Drugiego uściślenia wymaga rozumienie przeznaczenia, które rządzi konwergencją<sup>15</sup>. Po pierwsze, relację między stanem aktualnym a absolutnym można odczytać w duchu finalizmu temporalnego, zgodnie z którym każdy dzień przybliża wspólnotę badaczy do ostatecznej prawdy; wspólnota zawsze jest na dobrej drodze i prawdopodobnie już posiada wszystkie elementy konieczne do osiągnięcia celu. Biorąc pod uwagę idealistyczne inspiracje Peirce'a i scjentystyczny klimat epoki, taka interpretacja wydaje się naturalna (por. FISCH 1986, 261-282). Co więcej koresponduje z metafizyką ewolucjonistyczną, którą Peirce rozwinął w latach 90. Istnieje jednak druga interpretacja, na którą zwrócił uwagę sam filozof, kiedy w 1911 r. reformułował pierwotną definicję, wskazując, że *will-be*, określające aktualistyczny okres warunkowy, powinno być zastąpione przez *would-be* — tryb kontrfaktyczny (CP 5.453). Jeśli zatem opinia *p* jest prawdziwa, to gdyby badanie kontynuować wystarczająco długo, wówczas różne opinie na temat *p* zbiegłyby się w jednym punkcie i zostały w ten sposób uzgodnione.

Interpretacja kontrfaktyczna radykalnie zmienia dystans między wiedzą aktualną a ostateczną, przez co pozwala na nowo spojrzeć na relację między poznaniem a rzeczywistością<sup>16</sup>. Poznanie i rzeczywistość mogą się zbiec dopiero w punkcie nieskończenie odległym. Z aktualnej perspektywy relacja ta wydaje się bardzo słaba. Jednakże istnieje.

Zalety reformy kontrfaktycznej widać na przykładzie problematycznej dla weryfikacjonizmu wiedzy o ukrytych faktach (W3, 274–275). Choć w przypadku części kontrargumentów z ukrytych faktów można się powołać na nonsensowność mówienia o rzeczach absolutnie niepoznawalnych, interpretacja aktualistyczna okazuje się wobec pozostałych przypadków bezsilna. Nie dotyczy to jednak podejścia kontrfaktycznego, co pozwala zobaczyć jego

---

<sup>15</sup> Misak (2004, 122–123) krytykuje pojęcie konwergencji jako zbyt matematyczne i sugerujące liniową nieuniknionność. Proponuje zatem podkreślić konsensualistyczny wymiar ostatecznego ustalenia opinii. Reynolds (2000, 292–297) zwraca jednak uwagę, że nawet w naukach formalnych pojęcie konwergencji jest o wiele bardziej złożone i nie wymaga żadnej liniowości. Wskazuje też, że sama konwergencja jest kluczowa dla poprawnego zrozumienia Peirce'owskiej koncepcji prawdy (por. CP 6.610).

<sup>16</sup> *De facto*, ze względu na nieskończoną ilość możliwych przyszłych konsekwencji faktu, o którym orzeka *p*, w porównaniu z konsekwencjami, które dotychczas miały miejsce, może się zdarzyć, że całe dotychczasowe świadectwo przemawia na niekorzyść *p*, a jednak *p* jest prawdziwa i, w dalszej perspektywie, w wyniku dostatecznie długiego i dogłębnego badania stanie się powszechnie podzielanym poglądem.

zalety. De Waal (1999) proponuje jedenaście takich przykładów, które ostatecznie sprowadza do trzech klas:

- a. Sąd  $p$  jest prawdziwy, ale nie można go zbadać, niezależnie od tego, jak sprzyjające byłyby okoliczności.
- b. Sąd  $p$  jest prawdziwy, ale ze względu na przygodne okoliczności nie może się stać przedmiotem utrwalonego na stałe mniemania.
- c. Sąd  $p$  jest prawdziwy, ale nie może się stać przedmiotem utrwalonego na stałe mniemania.

Dla jasności warto rozpisać definicję prawdy jako podwójną implikację: dla każdego  $p$  ( $p$  jest prawdziwe  $\rightarrow$  (kwestia, czy  $p$  zostałoby poddane dostatecznie długim i dogłębnym badaniom  $\rightarrow p$  stałoby się powszechnie podzielanym poglądem))<sup>17</sup>. Pierwsza klasa zawiera najslabsze przypadki, w których niemożliwość badania jest przygodna. Najbardziej problematyczne dotyczą niemożliwych do zbadania faktów z przeszłości, jak to, ile razy Kleopatra kichnęła w dniu piątych urodzin (DE WAAL 1999, 75). Jeśli przyjąć aktualistyczną interpretację konwergencji, okaże się, że nie może być żadnej konwergencji, ponieważ nie będzie żadnej opinii poza czystym zgadywaniem. Nie istnieje metoda odpowiedzi na to pytanie ani dziś, ani w przyszłości. Problem znika natomiast przy interpretacji kontrfaktycznej. Wymagany warunek dotyczy logicznej możliwości badania, która przekracza ograniczenia czasowe. Nawet jeśli aktualnie nie dysponujemy żadną metodą pozwalającą udzielić zadowalającej odpowiedzi na dane pytanie dotyczące przeszłości, to nie znaczy to, że w żadnym momencie historii nie dało się tego zrobić. W przypadku Kleopatry wystarczyłoby wskazać, że w pewnym momencie  $t$  = dzień piątych urodzin Kleopatry istniała metoda weryfikacji zdania  $p$ .

Trzeba jednak przyznać, że wytłumaczenie to nie zadowoliłoby wszystkich krytyków, w szczególności Misak (2004, 154). Zgadzając się na kontrfaktyczny status definicji Peirce'owskiej, badaczka wymaga, aby użyta metoda była aktualnie dostępna. Jak jednak pokazuje Reynolds (2000, 307–311), Peirce nigdy nie nakładał takiego ograniczenia na badanie. Wbrew nadużywanej przez Misak formule, że pragmatyzm interesuje się wyłącznie aktualnym światem, Reynolds przypomina imperatyw metodologiczny Peirce'a, aby nigdy nie blokować badania.

<sup>17</sup> Jestem wdzięczny anonimowemu recenzentowi za zaproponowanie bardziej czytelnej formuły.

Dwie pozostałe klasy dotyczą niemożliwości w odniesieniu do następnika wewnętrznej implikacji. Peirce'owska definicja zostaje podważona, ponieważ poprzednik zewnętrznej implikacji jest prawdziwy ( $p$  jest prawdziwe), natomiast następnik (implikacja wewnętrzna) jest fałszywy (badanie jest możliwe, ale  $p$  nie jest przedmiotem ustalenia mniemań — z prawdy wynika fałsz):  $1 \rightarrow (1 \rightarrow 0)$ . Obie klasy różnią się pod względem przygodnego lub stałego charakteru niemożliwości. Pierwszy przypadek ilustruje kontrargument Reschera (1993, 310–313), gdy nie można ustalić opinii ze względu na zbyt wysokie koszty, drugi — ograniczoność zasobów we wszechświecie, przez co nie będzie można przeprowadzić badania do końca. Peirce antycypuje ten zarzut, wskazując na społeczny wymiar badania i różnorodność metod naukowych (W3, 55; 273). Przygodne bądź nieuniknione problemy z zastosowaniem danej metody nie znaczą, że inna metoda, być może jeszcze niewypracowana, nie pozwoliłaby rozwiązać zagadki. Ulubionym przykładem Peirce'a jest przedwczesna deklaracja Comte'a, że nigdy nie uda się określić chemicznego składu gwiazd (W6, 64). Ćwierć wieku później Kirchhoff odkrył spektroskopię, co pozwoliło tego dokonać.

Przeciwnik Peirce'a mógłby jednak wzmocnić kontrprzykład, wskazując niemożliwość związaną z samym problemem badawczym (DE WAAL 1999, 761). Weźmy na przykład zadanie całkowitego rozwinięcia dziesiętnego liczby niewymiernej  $\pi$ . Istnieją algorytmy, które są w stanie podać to rozwinięcie, będzie ono jednak nieskończone, a więc badanie nigdy się nie zakończy. W interpretacji aktualistycznej oznacza to brak dostępu do prawdy. Jeśli jednak przyjąć interpretację kontrfaktyczną, nie będzie to stanowiło problemu. Warunkiem dostatecznym będzie wówczas zaproponowanie schematu rozwiązania; metody, która zakończy się powodzeniem choćby w punkcie nieskończenie odległym czasowo. Minimalnym warunkiem byłoby zatem, żeby ustalenie mniemań nie było logicznie niemożliwe (REYNOLDS 2000, 312).

W tym miejscu warto zauważyć, że na kontrfaktyczne przeformułowanie definicji prawdy wpłynęła zmiana stanowiska Peirce'a w kwestii statusu możliwości. Do 1897 r. kontestował realizm w odniesieniu do możliwości<sup>18</sup>. Zauważył jednak, że aby mówić sensownie o prawdziwości praw (naukowych), należy uznać, że rzeczywistość przysługuje nie tylko stanom aktualnym, ale również stanom możliwym, powiązanych z nimi odpowiednimi prawami (naukowymi). Rzeczywistość istnienia pewnego przedmiotu implikuje realność pewnych jego możliwości. W związku z tym pragmatyczną teorię znaczenia można wyrazić w języku dyspozycji w następujący sposób:

<sup>18</sup> Por. CP 3.527; TIERCELIN 2002, 144–148.

jeśli  $X$  ma właściwość  $\phi$ ,  $X$  ma możliwość do wywołania (w wyniku odpowiednich interakcji) określonych reakcji (nowych stanów faktycznych). Zbiór tych reakcji określa Peirce zbiorem konsekwencji posiadania właściwości  $\phi$ . Na przykład konsekwencją tego, że diament jest twardy, jest to, że zarysuje szkło i nie da się łatwo zarysować innym, mniej twardym odcieniem materiałem. Innymi słowy, jeśli diament jest twardy, znaczy to, że ma możliwość rysowania szkła itp. Nawet jeśli w poszczególnych wypadkach wspomniane reakcje nie wystąpią (choćby z takiego powodu, że nie było odpowiedniej interakcji), możliwość ich zaistnienia pozostaje realna. Wracając do implikacji od prawdziwości mniemania do powszechnej zgody badaczy na jego temat, przeznaczenie mniemania  $p$  do tego, by stało się przedmiotem powszechnej zgody badaczy, należy rozumieć jako konsekwencję stanu faktycznego odpowiadającemu  $p$ . Ponieważ  $p$  jest prawdziwe, ma możliwość do stania się najpierw przedmiotem poznania, a następnie przedmiotem powszechnej zgody badaczy. Analogicznie jak u Suszki (1967, 219) zbiór uznanych sądów tworzy ciąg zbieżny do zbioru wszystkich zdań prawdziwych odnośnie do ustalonego przedmiotu<sup>19</sup>.

Podejście dyspozycjonalistyczne, które cechuje najpierw teorię znaczenia, a w konsekwencji rozumienie prawdy, nie jest wolne od krytyki. Jest problematyczne szczególnie w przypadku wydarzeń jednorazowych. Reynolds (2000, 292-293) zauważa, że trzeba w tym wypadku uwzględnić metodologię Peirce'a. Chociaż podstawową metodą naukową jest dla niego abdukcja, w życiu zawodowym zajmował się przede wszystkim miernictwem, stąd miał skłonność do myślenia w kategoriach indukcji, prawdopodobieństwa i błędu statystycznego. Peirce jednak nie ogranicza podejścia dyspozycjonalistycznego do powtarzalnych zdarzeń. Powtarzalność, o którą mu chodzi i której wymaga, nie dotyczy faktu stanowiącego przedmiot sądu  $p$ , ale możliwych konsekwencji tego faktu. Odpowiada zatem następnikowi wewnętrznej implikacji (jeśli zadziałasz w sposób  $A$ , powstanie efekt  $E$ ). Tak długo, jak będą istniały konsekwencje danego faktu (a mogą one być dość odległe i pochodne), tak długo sąd będzie miał znaczenie i będzie mógł zostać zweryfikowany. Sąd dotyczący faktu bez żadnych możliwych konsekwencji (obecnych i przyszłych), traci znaczenie i nie można orzekać o jego prawdziwości.

---

<sup>19</sup> Dziękuję anonimowemu recenzentowi za zwrócenie uwagi na możliwą analogię. W przywoływanej kwestii Suszko inspirowane jest koncepcją nauki normalnej Kuhna.

## VI. KONWERCENCJA I KORESPONDENCJA

Proponowana tutaj realistyczna lektura Peirce'owskiej koncepcję prawdy musi się zmierzyć z jeszcze jednym kontrargumentem wysuwany przez zwolenników interpretacji antyrealistycznej. Jest nim zdanie samego filozofa, że nie istnieje żadna pozytywna, faktyczna racja za tym, że opinie naukowców utrwały się w jednym punkcie (W3, 285). Co więcej, może się zdarzyć, że ludzkość wyginie, co całkowicie ogranicza perspektywę badawczą. Nawet jeśli założyć, że społeczność badawcza nie powinna się ograniczać do jednego gatunku (W2, 470), wciąż należy uznać, że jedyna racja nieuniknioności może być negatywna. Nieuniknionność nie jest logicznie sprzeczna, nie można więc jej wykluczyć (W3, 285). Daje to badaczom racjonalną nadzieję, że przeznaczeniem badania jest osiągnięcie celu. Bez tej nadziei, jak pisze Peirce w recenzji *The World and the Individual* Royce'a, badanie byłoby przedsięwzięciem niedorzecznym (CP 8.113).

Nieuniknionność wydaje się zatem przynależać do porządku nadziei, a nie faktów<sup>20</sup>. W trzecim artykule z serii *Ilustracji logiki nauki* Peirce proponuje analogię do trzech cnót teologalnych Pawła z Tarsu (W3, 285). Logika (rozumiana tu szeroko jako metodologia badania naukowego) wymaga trzech uczuć (*sentiments*)<sup>21</sup>: zainteresowania dla dobra nieokreślonej społeczności (altruizm, miłość, *agapē*)<sup>22</sup>, uznania, że możliwość tego interesu społecznego jest nadrzędna (wiara) i nadziei na nieograniczoną ciągłość badania. Trzy połączone cnoty stoją u podstaw głównej i globalnej nadziei/wiary dotyczącej ukończenia badania jako podstawowego warunku badania naukowego.

Wszystko to sugeruje, że ostatecznie prawda jest przede wszystkim ideą regulatywną. Wracając jednak do wniosków z sekcji III, nawet jeśli można traktować prawdę jako ideę regulatywną, nie oznacza to koniecznie antyrealizmu (na przykład fikcjonalizmu). Warto spojrzeć na to zagadnienie na dwóch płaszczyznach: faktycznej (materialnej) i normatywnej (funkcyj-

<sup>20</sup> Również Popper twierdził, że nasze mniemania w sposób przybliżony korespondują z rzeczywistością i należy ufać, że będą coraz bardziej dokładne. Por. BOUVERESSE 1974, 749.

<sup>21</sup> Należy podkreślić, że logika jako nauka normatywna jest u Peirce'a oparta na dwóch innych naukach normatywnych: etyce i estetyce, która z kolei jest rozumiana jako aksjologia fundamentalna. Por. HOOKWAY 1985, 58–66; SCHULTZ 1961.

<sup>22</sup> Misak (2004, 110) wskazuje na pokrewieństwo metodologii Peirce'owskiej z pierwszą formułą imperatywu kategorycznego Kanta: „Działaj jedynie zgodnie z taką maksymą, co do której możesz jednocześnie chcieć, żeby stała się prawem powszechnym”. Analogicznie imperatyw metodologiczny Peirce'a mógłby brzmieć: W badaniu jest dla mnie racjonalne robić *X wtw*. mógłbym polecić, aby każdy w podobnej sytuacji zrobił *X*.

nalnej). Regulatywność przynależy do tej drugiej. Wyraża ona funkcję pojęcia prawdy w procesie poznawczym. Z drugiej strony rzeczywistość lub fikcja odnosi się do dziedziny materialnej poznania. Jak pokazuje Hookway (2002, 74–80), sama definicja funkcjonalistyczna prawdy jako konwergencji nie rozstrzyga jeszcze na rzecz realizmu lub antyrealizmu. Oba stanowiska są z nią spójne. O tym, że Peirce jest ostatecznie realistą, a nie fikcjonalistą, nie rozstrzyga funkcjonalna strona prawdy, ale wielokrotne deklaracje dotyczące jej aspektu materialnego (por. CP 5.470).

Aby zobaczyć to jaśniej, warto zestawić koncepcję konwergencji opinii u Peirce'a z analogiczną ideą u dwóch pozostałych ojców pragmatyzmu: Jamesa i Deweya. Obaj, podtrzymując zasadniczo pragmatyczną definicję prawdy jako konwergencji opinii, zajmują odmienne stanowiska w kwestii realności prawdy. James reprezentuje wariant antyrealistyczny, nie odrzucając jednocześnie normatywnej koncepcji prawdy. Przyjmuje prawdę jako konwergencję, ale jedynie jeśli chodzi o prawdę absolutną — „idealn[e] ognisk[o] perspektywy, w którym wszystkie nasze prawdy doraźne, wyobrażamy sobie, kiedyś się zbiegną” (JAMES 1998, 175). Prawda pozbawiona jest realności. Nie stoi to jednak na przeszkodzie, żeby spełniała funkcję regulatywną w poznaniu. Z drugiej strony Dewey (1941) czyni z tej definicji punkt wyjścia do odrzucenia prawdy w logice i epistemologii. Należy ją zastąpić gwarantowaną stwierdzalnością. Peirce natomiast, traktując prawdę jako idealną granicę poznania<sup>23</sup>, nie redukuje jej do kontrfaktycznej konwergencji. Kluczowe jest dla niego odróżnienie porządku metodologicznego od porządku bytu. Owszem, nie można już traktować korespondencji jako metody odnalezienia prawdy. Ta metoda nie daje szans powodzenia. Jednocześnie jednak prawda, ku której ma prowadzić metoda pragmatyczna, jest korespondencją idei z rzeczywistością (ze wszystkimi redefinicjami wspomnianymi wyżej)<sup>24</sup>.

Podsumowując, definicję pragmatyczną należy traktować jako instrukcję, która opisuje znaczenie prawdy rozumiane jako jej oddziaływanie, a nie naturę. Na poziomie poznawczym metoda poprzedza prawdę, ale na poziomie ontycznym prawda jest pierwsza. To dlatego istnienie prawdy jest warunkiem transcendentnym badania. Potwierdza to struktura definicji (pojedyncza implikacja od prawdy do konwergencji) i podwójne filozoficzne rozjaśnienie pojęcia prawdy: warunek realistyczny Szkota i warunek prag-

<sup>23</sup> Por. definicję z słownika Baldwina z 1901 (CP 5.565).

<sup>24</sup> Por. REYNOLDS 2000, 293.



matyczny (metoda i rozumienie). Podobnie jak błędem jest uznanie korespondencji za punkt wyjścia do metody, tak porzucenie jej i budowanie koncepcji prawdy w oparciu o takie czy inne kryterium (krytykowany przez Forstera nominalizm) doprowadzi ostatecznie do antyrealizmu. Założenie realizmu na początku pozwala rozwiązać dylemat między korespondencją a konwergencją<sup>25</sup>. Korespondencja dotyczy relacji między opinią aktualną a ostateczną (idealną), czyli prawdą do odkrycia. Pozostaje zatem na płaszczyźnie epistemologicznej, choć dotyczy dwóch różnych punktów (aktualnego i kontrfaktycznie możliwego). Ów drugi jest zarazem punktem ostatecznej konwergencji. I to w nim odkryta prawda stanowi konsekwencję rzeczywistości. Metoda pragmatyczna, wraz z rozjaśnieniem trzeciego stopnia, pokazuje, w jaki sposób możemy doń dotrzeć. Nie unieważnia przez to drugiego sformułowania (por. REYNOLDS 2000, 306). Jeśli się oba poprawnie rozumie, stanowią one awers i rewers tej samej idei — prawdy<sup>26</sup>.

#### BIBLIOGRAFIA

- ALLISON, Henry E. 2004. *Kant's Transcendental Idealism. An interpretation and Defense*. New Haven–London: Yale University Press.
- ALMEDER, Robert. 1985. „Peirce's Thirteen Theories of Truth”. *Transactions of the Charles S. Peirce Society* 21 (1): 77–94.
- BOUVERESSE, Jacques. 1974. „Peirce, Popper, l'induction et l'histoire des sciences”. *Critique* 327–328: 736–752.
- BUCZYŃSKA, Hanna. 1965. *Peirce*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- DE WAAL, Cornelius. 1999. „Eleven Challenges to the Pragmatic Theory of Truth”. *Transactions of the Charles S. Peirce Society* 35 (4): 748–766.
- DEWEY, John. 1941. „Propositions, Warranted Assertibility, and Truth”. *The Journal of Philosophy* 38 (7): 169–186.
- FISCH, Max H. 1986. *Peirce, Semeiotic and Pragmatism*. Bloomington: Indiana University Press.
- FORSTER, Paul. 2011. *Peirce and the threat of nominalism*. Cambridge: Cambridge University Press.
- GOUDGE, Thomas A. 1969. *The Thought of C.S. Peirce*. London: Dover Publication.
- HOOKEYWAY, Christopher. 1985. *Peirce*. London: Routledge.
- HOOKEYWAY, Christopher. 2002. *Truth, Rationality, and Pragmatism. Themes from Peirce*. Oxford: Oxford University Press.
- JAMES, William. 1998. *Pragmatyzm*. Tłum. Michał Szczubiałka. Warszawa: Wydawnictwo KR.

<sup>25</sup> Wbrew Misak 2004, 163, co — mam nadzieję — zostało dostatecznie uargumentowane.

<sup>26</sup> Pragnę podziękować dr. Mathiasowi Girelowi z paryskiej École normale supérieure za wskazówki bibliograficzne i dyskusję prezentowanej tutaj interpretacji Peirce'a. Jestem również wdzięczny anonimowym recenzentom, których uwagi krytyczne znacznie przyczyniły się zarówno do jakości argumentacji, jak i szaty stylistycznej artykułu.

- KÜNNE, Wolfgang. 2003. *Conceptions of Truth*. Oxford: Oxford University Press.
- LEWIS, Clarence I. 1910. *The Place of Intuition in Knowledge*, rozprawa doktorska. Harvard University.
- MISAK, Cheryl. 2004. *Truth and the End of Inquiry: A Peircean Account of Truth*. Oxford: Oxford University Press.
- MISAK, Cheryl. 2013. *The American Pragmatists*. Oxford: Oxford University Press.
- NIÑO, Douglas. 2008. *Abducting Abduction. Avatares de la comprensión de la abducción de Charles S. Peirce*, rozprawa doktorska. Bogotá: Universidad Nacional de Colombia.
- PEIRCE, Charles S. 1931-60. *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*. Vol. 1–8, red. Charles Hartshorne, Paul Weiss i Arthur Burks. Cambridge: Harvard University Press.
- PEIRCE, Charles S. 1982–. *Writings of Charles S. Peirce. A Chronological Edition*. Vol. 1–8, red. Max H. Fisch, Nathan Houser, Christian J. W. Kloesel i Edward C. Moore. Bloomington: Indiana University Press.
- RAMSEY, Frank P. 1927. „Facts and Propositions”. *Proceedings of the Aristotelian Society. Supplementary Volumes 7*: 153–206.
- RESCHER, Nicholas. 1978. *Peirce's Philosophy of Science. Critical Studies in His Theory of Induction and Scientific Method*. Notre Dame: University of Notre Dame Press.
- RESCHER, Nicholas. 1993. *Le progrès scientifique. Un essai philosophique sur l'économie de la recherche dans les sciences de la nature*. Trad. Irène i Michel Rosier. Paris: Presses Universitaires de France.
- REYNOLDS, Andrew. 2000. „Statistical Method and the Peircean Account of Truth”. *Canadian Journal of Philosophy* 30(2): 287–314. DOI: <https://doi.org/10.1080/00455091.2000.10717534>.
- ROSENBERG, Jay F. 2002. „How not to Misunderstand Peirce. A Pragmatist Account of Truth”. W: *What Is Truth?*, red. Richard Schantz, 383–298. Berlin: Walter de Gruyter.
- SAVAN, David. 1964. „Peirce's Infallibilism”. W: *Studies in the Philosophy of Charles Peirce*, red. Edward C. Moore, Richard S. Robin, 190–211. Amherst: University of Massachusetts Press.
- SHORT, Thomas L. 2007. *Peirce's Theory of Signs*. Cambridge: Cambridge University Press
- SCHULTZ, Theodore A. 1961. *Panorama der Ästhetik von Charles Sanders Peirce*, rozprawa doktorska. Stuttgart: Technische Hochschule Stuttgart.
- STRAWSON, Peter. 1949. „Truth”. *Analysis* 9 (6): 83–97.
- SUSZKO, Roman. 1967. „Abstrakcyjny schemat rozwoju poznania”. *Ruch Filozoficzny* 26(3–4): 217–219.
- TIERCELIN, Claudine. 2002. „Sur la réalité des propriétés dispositionnelles”. *Cahiers de l'université de Caen* 38–39: 127–157.

#### JAKA KONWERCENCJA? JAKA KORESPONDENCJA? PEIRCE'OWSKA KONCEPCJA PRAWDY

##### Streszczenie

Artykuł bada relację między korespondencją a konwergencją w teorii prawdy Charlesa S. Peirce'a. Analiza kontekstu wprowadzenia pragmatycznej koncepcji prawdy, a także jej struktury logicznej prowadzi do wniosku, że stanowisko Peirce'a należy rozumieć raczej jako reformę klasycznego pojęcia prawdy niż jego odrzucenie. W szczególności podjęte zostaje zagadnienie nominalistycznej i realistycznej interpretacji klasycznych i nieklasycznych ujęć prawdy oraz

---

krytyka propozycji pogodzenia aktualistycznej i kontrfaktycznej interpretacji warunku konwergencji.

**Słowa kluczowe:** Peirce; prawda; korespondencja; konwergencja; pragmatyzm.

WHAT CONVERGENCE? WHAT CORRESPONDENCE?  
PEIRCE'S ACCOUNT ON TRUTH

S u m m a r y

The article examines the relation between correspondence and convergence in Charles S. Peirce's theory of truth. An analysis of the context in which the pragmatic concept of truth was introduced, as well as the logical structure of Peirce's definition, support the claim that Peirce's position should be understood as a reform of the classical concept of truth rather than its rejection. In particular, the question of the nominalist and realist interpretation of classical and non-classical accounts of truth is addressed, as well as a critique of the proposal to reconcile the actualist and counterfactual interpretation of the convergence condition for truth.

**Keywords:** Peirce; truth; correspondence; convergence pragmatism.

**Information about the Author:** DOMINIK JARCZEWSKI, O.P., PhD — The College of Philosophy and Theology of the Polish Dominican Province; correspondence address: ul. Stolarska 12; 31-043 Kraków; e-mail: dominik@dominikanie.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9359-620X>.